

Helena Gućcin

ZAGADNIENIE ZDAŃ BEZPODMIOTOWYCH

Zdania bezpodmiotowe należą do najczęściej dyskutowanych problemów składniowych. Wywołały one również zainteresowanie ze strony logiki i psychologii.

W dotychczasowych badaniach zajmowano się głównie genezą, klasyfikacją, strukturą gramatyczną zdań bezpodmiotowych, w mniejszym natomiast stopniu interesowano się ich funkcją znaczeniową, walorem stylistycznym, wzajemnym stosunkiem składników, frekwencją i rozpowszechnieniem w poszczególnych językach.

Na temat zdań bezpodmiotowych można znaleźć sporo wiadomości w gramatykach opisowych i historycznych oraz w ujęciach porównawczych, mniej jest natomiast poświęconych im wyłącznie prac. Są to przeważnie ogólne omówienia jednego lub kilku problemów składni zdań bezpodmiotowych, ilustrowane wybranymi do tego celu przykładami. Do wyjątków należą monograficzne opracowania materiałowe zdania bezpodmiotowego w poszczególnych językach¹. Również język polski nie posiada syntetycznego opracowania w tym zakresie². Przedstawione niżej obserwacje stanowią fragment pracy o zdaniu bezpodmiotowym we współczesnej polszczyźnie. Dotyczą one niektórych spornych problemów składni zdań bezpodmiotowych, od rozwiązania których zależy systematyzacja, opis i ocena materiału.

Na temat istoty, zakresu i definicji zdań bezpodmiotowych istnieją pomiędzy uczonymi poważne różnice. Niekiedy kwestionuje się nawet sam fakt ich istnienia. W większości wypadków różnice te mają charakter terminologiczny, niektóre tylko wynikają z odmiennych założeń teoretycznych, a nawet filozoficznych³.

Wydaje się, że punktem wyjścia do wszelkich rozważań na temat zdań bezpodmiotowych jest definicja samego podmiotu. Tu jednak również panuje podobna sytuacja i jak stwierdza Z. Gołąb w pracy poświęconej

¹ Por. dla języka rosyjskiego E. M. Галкина-Федорук, *Безличные предложения в современном русском языке*, Москва 1958.

² Szereg problemów składni zdania bezpodmiotowego w języku polskim omówiła H. Koneczna, *Z Polskich Studiów Sławistycznych*, t. I, s. 71—98, Warszawa 1958.

³ Por. E. M. Галкина-Федорук, op. cit., s. 54—55.

temu problemowi: „terminu *podmiot* używano i używa się dziś jeszcze i to nie zawsze z odpowiednimi określeniami precyzującymi, w bardzo różnych znaczeniach. Skutkiem tego pojęcie samo nie przedstawia się w językoznawstwie należycie jasno i precyzyjnie“⁴. Od podmiotu gramatycznego autor odróżnia podmiot logiczny, psychologiczny i epistemologiczny. Podmiot gramatyczny ujmuje na tle struktury całego zdania, dochodząc do wniosku, że niezależnie od typu języka i rodzaju zdania podmiot gramatyczny stanowi człon, który formalnie rządzi orzeczeniem, a znaczeniowo stanowi symbol agensa (w tzw. językach „subiektywnych“) lub pacjensa (w językach „obiektywnych“⁵). W językach „subiektywnych“, do których należy język polski i większość języków indoeuropejskich, agens, czyli sprawca akcji, w zdaniach przechodnich jest podmiotem; natomiast w językach „obiektywnych“ agens stoi w specjalnym przypadku (tzw. agentiwie lub ergatiwie), rządzone przez orzeczenie, a podmiot gramatyczny ze znaczeniowego punktu widzenia jest przedmiotem tej akcji. W konsekwencji konstrukcja ergatywna jest ekwiwalentem znaczeniowym konstrukcji pasywnej w językach „subiektywnych“, a brak „aktywnego“ podmiotu gramatycznego przypomina niektóre rodzaje zdań bezpodmiotowych. Stąd spotykana niekiedy interpretacja zdań w rodzaju *drogę zawiąło śniegiem* jako ergatywne⁶, co nie wydaje się jednak uzasadnione, gdyż w konstrukcji ergatywnej istnieje podmiot gramatyczny. Inna rzecz, że brak korelacji między semantyczną (agens) a gramatyczną (człon rządzący) koncepcją podmiotu nasuwa pewne wątpliwości co do uniwersalnego charakteru tej kategorii składniowej.

Formalne wykładniki podmiotu w poszczególnych językach — nawet w blisko ze sobą spokrewnionych — mogą się znacznie różnić od siebie. W języku polskim i w większości flekcyjnych języków indoeuropejskich zagadnienie przedstawia się jasno: wykładnikiem tym jest *nominativus*. Można więc dla języka polskiego zdefiniować zdanie bezpodmiotowe jako takie, w którym nie występuje rzeczownik (lub inne części mowy w jego funkcji) w nominatiwie.

Zastrzeżenia przeciwko istnieniu zdań bezpodmiotowych wysuwano przede wszystkim ze strony logiki, ponieważ nie mieszczą się one w dwuczłonowej koncepcji sądu, która w logice europejskiej obowiązuje od czasów Arystotelesa do dziś⁷. Tradycyjnie upatrywano w zdaniach bezpodmiotowych elipsę podmiotu, rzadziej orzeczenia⁸. Jednak na gruncie

⁴ Biuletyn PTJ, t. XVII, s. 25.

⁵ Por. T. Milewski, Biuletyn PTJ, t. XII, s. 5, natomiast Z. Gołąb, op. cit., s. 62—63, by uniknąć sugestii, że w językach tych nie istnieje podmiot, proponuje je nazywać „agentywnymi“.

⁶ Por. H. Koneczna, op. cit., s. 71.

⁷ We współczesnej logice formalnej zagadnienie to schodzi na plan dalszy, gdyż zajmuje się ona przede wszystkim tzw. rachunkiem zdań.

⁸ Por. E. M. Галкина-Федорук, op. cit., s. 41—50.

językoznawstwa empirycznego zarówno z opisowego, jak i z historycznego punktu widzenia dopatrywanie się elipsy we wszystkich rodzajach zdań bezpodmiotowych nie znajduje wystarczających podstaw. O elipsie podmiotu można mówić co najwyżej w tzw. zdaniach ściągniętych w rodzaju *Jan leży i czyta*, gdzie podmiot stoi tylko przy jednym czasowniku. Ostatnio ze strukturalistycznego punktu widzenia istnienie zdań bezpodmiotowych zakwestionowała A. Wierzbicka⁹, dopatrując się w nich albo tzw. „podmiotu zerowego“, albo uznając za podmiot inne, nie występujące w nominatiwie imienne człony tych zdań. Sama jednak, odrzucając poglądy tradycyjne, nie daje własnej definicji podmiotu¹⁰.

Również z psychologicznego punktu widzenia zdania bezpodmiotowe sprowadzają się w istocie do zdań podmiotowych, choć wysunięto pogląd, że odbijają one pierwotne formy myślenia; niekiedy uważa się je za sądy nieokreślone lub zawierające nieokreśloną predykację¹¹. We współczesnych psychologistycznych koncepcjach języka nie zajmowano się bliżej tym zagadnieniem, jednak w podziale zdania na tzw. „datum“ i „novum“, czyli podmiot i orzeczenie psychologiczne, trudno sobie wyobrazić wypowiedzi, które by zawierały tylko samo „novum“.

Z powyższego widać, że zagadnienie zdań bezpodmiotowych jest ściśle językoznawcze i konstrukcja ta nie znajduje paraleli ani w logice, ani w psychologii.

W pracach językoznawczych zdanie bezpodmiotowe określa się niekiedy jako bezosobowe¹². Stanowisko takie nie wydaje się jednak uzasadnione, gdyż kategoria osoby należy do morfologicznej płaszczyzny języka i tylko pośrednio — poprzez części mowy — wpływa na naturę członów syntaktycznych. Faktem jest, że formy bezosobowe występują zwykle w zdaniach bezpodmiotowych, nie wyczerpują ich jednak. W składni kategoria bezosobowości nie wszędzie posiada wykładniki formalne, najczęściej występuje tu neutralna 3. osoba singularis lub (rzadziej) pluralis. Tylko niektóre języki posiadają specjalne wykładniki kategorii bezoosobowości. W języku polskim należą tu — pierwotnie imiesłowowe — formy na *-no* i *-to*. W rosyjskim jest *nim*, wciągnięty we fleksyjny system czasownika, enklityczny *accusativus* zaimka zwrotnego *-sja*. W italo-celtyckim występują tu formy na *-(t)or*, itp. W funkcji tej wystąpić mogą wtórnie także inne formy czasownika, np. bezokolicznik, rzeczownik odsłowny, nie są to jednak ich jedyne funkcje.

Pewną rolę w zdaniach bezpodmiotowych odgrywa — również pry-

⁹ JPol, t. XLVI, s. 177—196.

¹⁰ Nieuzasadnione jest jednak również stwierdzenie A. Bańkowskiego, JPol, t. XLVII, s. 296, który polemizując z A. Wierzbicką, uważa tradycyjną koncepcję podmiotu za „chwieżną i mętną“.

¹¹ Por. E. M. Галкина-Федорук, op. cit., s. 41—42.

¹² Termin ten rozpowszechniony jest w rosyjskiej tradycji językoznawczej.

marnie morfologiczna — kategoria czasu i aspektu. Daje się mianowicie zauważyć tendencje do użycia form czasu przeszłego (zwłaszcza dokonanego) w zdaniach bezpodmiotowych; np. w przykładowo zbadanych 100 przykładach zdań bezpodmiotowych we współczesnym języku polskim w 68 występował czas przeszły, z czego 47 w aspekcie dokonanym. Fakt ten znajduje paralełę w konstrukcji ergatywnej, która często ogranicza się tylko — jak np. w gruzińskim czy ormiańskim — do czasu przeszłego. Być może, że pozostaje to w związku z przechodnością, której często towarzyszy dokonalność (czas przeszły), co jest właściwe typowej konstrukcji ergatywnej i niektórym rodzajom zdań bezpodmiotowych.

W dotychczasowych klasyfikacjach zdań bezpodmiotowych brano pod uwagę ich strukturę formalną, status morfologiczny występujących w nich wyrazów, ilość członów, ich wzajemny stosunek, funkcję znaczeniową i walor stylistyczny. Trudno jednak przeprowadzić ogólną i zarazem jednolitą klasyfikację zdań bezpodmiotowych ze względu na ich różnorodność; mimo bowiem, że niektóre konstrukcje powtarzają się w szeregu języków, nawet różnych rodzin, to istnieją poważne różnice pomiędzy bliskimi sobie językami, jak na przykład pomiędzy rosyjskim i polskim¹³.

Przy klasyfikacji zdań bezpodmiotowych na uwzględnienie zasługuje również sfera znaczeniowa występujących w nich czasowników, które posiadają wyraźnie ograniczony zakres. Na przykład w języku polskim sprowadzają się one do opisu zjawisk:

1) zachodzących w przyrodzie, zwłaszcza zjawisk wizualnych: *świta, dnieje, rozwidnia się, rozjaśnia się, szarzeje, ciemnieje, ściemnia się, mroczy się, błyszczy, błyska się*, akustycznych: *szumi, huczy, dudni, tętni, świszcze, skrzypi, cichnie, ucicha* i atmosferycznych: *mży, leje, siąpi, sptywa, wypogadza się, taje, ociepla się, ochładza się*, itp.

2) doznań organizmu ludzkiego: *boli, kłuje, swędzi, pali, mdli, burczy, pachnie, cuchnie, zalatuje, śmierdzi*, itp.

3) zapowiedzi, skutków, intensywnych procesów ruchowych: *ma się, zbiera się, zanosz się, przychodzi, kończy się, udaje się, roi się, wrze, kotłuje się, musuje, przelewa się*, itp.

Podobne grupy znaczeniowe można wyodrębnić w rosyjskim, litewskim i w innych językach. Być może, że posiadają one charakter uniwersalnych.

Zdania bezpodmiotowe w większości wypadków można przekształcić w odpowiednie konstrukcje podmiotowe. Poza różnicą formalną i znaczeniową da się tu zauważyć odmienny walor stylistyczny. Mianowicie zdania bezpodmiotowe nadają wypowiedzi odcień nieokreśloności¹⁴ lub też za-

¹³ Por. H. Gućcin, *Uwagi o zdaniu bezpodmiotowym w języku polskim i rosyjskim*, Sprawozdania Komisji Oddziału PAN w Krakowie, 1968, t. I, s. 147—148.

¹⁴ A. Потебня, *Из записок по русской грамматике*, Москва 1968, t. III, s. 322.

barwiają modalnie. W języku polskim wykazują one tendencję do użycia w języku potocznym i dialektach¹⁵, natomiast w języku literackim, zwłaszcza w prozie intelektualnej, pojawiają się rzadko. W znacznie większym zakresie występują one w języku rosyjskim, co nasunęło niektórym uczonym przypuszczenie, że są tam one wynikiem wpływu obcego. W innych językach słowiańskich i indoeuropejskich jest to konstrukcja rzadka, a w najstarszych tekstach wczesnie poświadczonych języków (sanskrycie, grece, łacinie) pojawia się tylko wyjątkowo¹⁶. Skłoniło to większość komparatystów do wniosku, że zdania bezpodmiotowe nie istniały jeszcze w systemie składniowym języka praindoeuropejskiego, a podobieństwa pomiędzy poszczególnymi językami są wynikiem paralelnego rozwoju.

¹⁵ Por. H. Koneczna, op. cit.

¹⁶ Jak wykazał E. Hermann, *Die subjektlosen Sätze bei Homer*, Göttingen 1926 s. 107, u Homera występuje tylko Ζεὺς ὕει wobec późniejszego ὕει 'pada'.